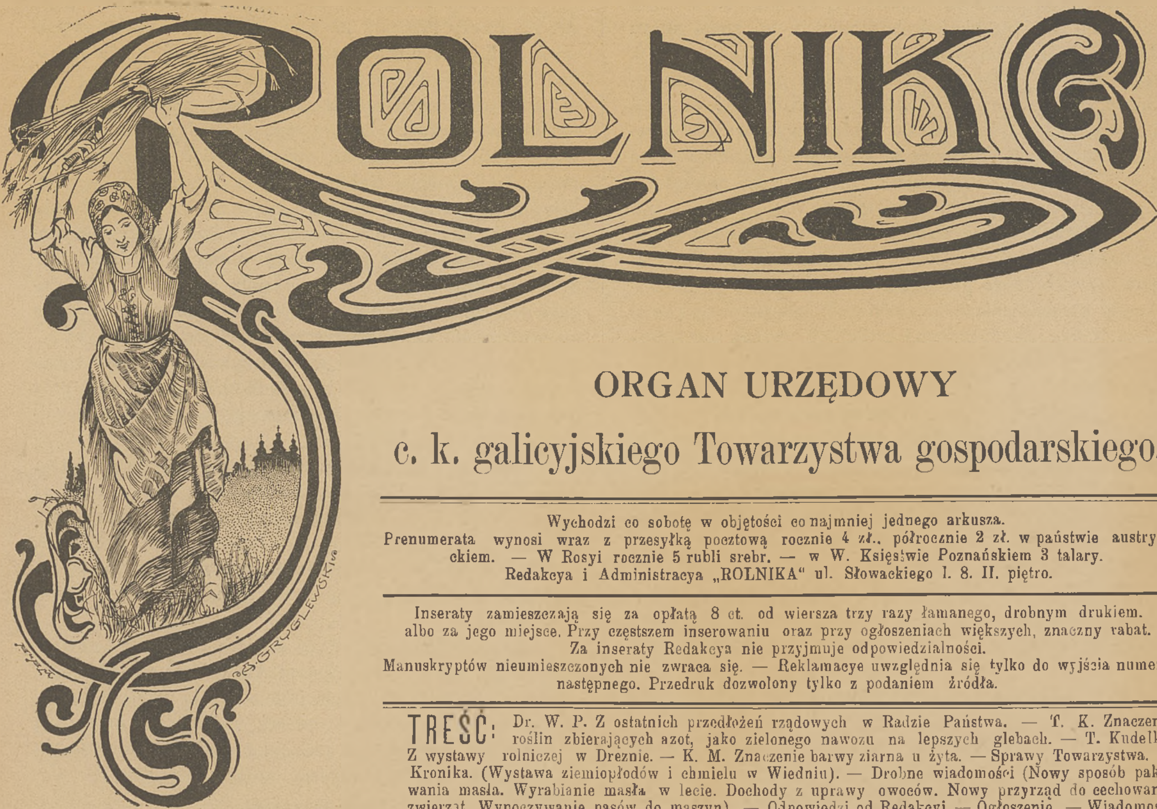


ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości co najmniej jednego arkusza.
Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 *zł.*, półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. — W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. — w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem. albo za jego miejsce. Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Za inseraty Redakcya nie przyjmuje odpowiedzialności.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

TREŚĆ:

Czas odnowić przedpłatę na „Rolnika“.

Przedpłata na „Rolnika“ wraz z dodatkiem miesięcznym „Przegląd mleczarski“ wynosi w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. w. a., półrocznie 2 zł., — w Rosyi rocznie 5 rubli srebr., w Księstwie Poznańskiem rocznie 3 talary.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pod adresem: **Administracya „Rolnika“** we Lwowie, ul. Słowackiego l. 8.

Członkowie Towarzystwa gospodarskiego płacący 5 zł. wkładki rocznej otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

☞ Prenumeratorowie Rolnika otrzymywać mogą „Ogrodnictwo“ miesięcznik fachowy wychodzący w Krakowie po zniżonej cenie 2 zł. rocznie. ☜

Z ostatnich przedłożeń rządowych w Radzie Państwa.

(Ciąg dalszy.)

Prócz tych specyalnych ulg dla posiadłości włościańskich wprowadza projektowana ustawa w §. 1. cały szereg ulg dla wszelkiego rodzaju przeniesień majątku nieruchomego.

O ile mianowicie idzie o przeniesienia między rodzicami (dziadkami) i dziećmi (wnukami) między małżonkami itd. znosi przedewszystkiem ustęp I. §. 1 projektowanej ustawy odmienne traktowanie przeniesień odpłatnych i bezpłatnych, powtóre dla obu kategoryi ustanawia wymiar należytości niższy od obecnedo normalnego wymiaru dla przeniesień bezpłatnych Rachowano się tu z tym faktem, że przy przeniesieniach własności w kole najbliższej rodziny, granica między przeniesieniem odpłatnem a bezpłatnem jest nieuchwytną a kontrachenci przy umowach, które na pozór przedstawiają się jako odpłatne często nie mają na myśli żadnego zysku, któryby uzasadniał wyższy wymiar należytości. Dla przeniesień nieruchomości w wartości nie wyższej, jak 20000 koron dopuszcza nadto ustęp 1. § jeszcze dalsze zniżenie należytości przenośnej o $^1/_2$%. We wszystkich tych ułatwieniach uczestniczą oczywiście i realności włościańskie.

Przy przeniesieniach między innemi osobami jak rodzicami (dziadkami) i ich potomstwem lub małżonkami zatrzymuje wprawdzie projektowana ustawa dotychczasowe rozróżnienie przeniesień odpłatnych i bezpłatnych, lecz i tu dla przeniesień realności o małej wartości wprowadza niższy numer należytości. I nawet ustanowiony przez nią wymiar dla realności najwyżej wartościowych przy przeniesieniach odpłatnych, jest niższym od dotychczasowego. Dotychczasowy wymiar bowiem wynosi $3^1/_2$%, z dodatkiem tj. $4^3/_8$%, wedle nowej ustawy zaś (§. 1. ustęp. 3) będą płacić nawet realności o wartości

najwyższej (po nad 40000 koron), tylko 4% tj. o $^3/_8$% mniej. Co do przeniesień bezpłatnych to znosi nowa ustawa w §. 9. przepis §. 3. Ces. Rozporządzenia z 19. marca 1853 L. 53 Dz. U. P., wedle którego przy przeniesieniach częściowo tylko bezpłatnych, należytość od części obciążonej ma się uiszczać podług wymiaru dla przeniesień odpłatnych, Również ważnem jest zniesienie przez nią w §. 3. 25% nadzwyczajnego dodatku do należytości od przeniesień majątku nieruchomego.

III. Dalsze ważne zmiany w dotychczasowym systemie należytości od przeniesień nieruchomości projektowanej w nowej ustawie polegają w tem, że wedle §. 4 odtąd przy przeniesieniach idealnych części realności (połowy, jednej czwartej części itd.) będzie się stosować wymiar korzystniejszy, odpowiedni wartości przeniesionej części, chociażby cała realność tę wartość przekraczała; że wedle §. 5. przy przeniesieniu użytkowania lub używania rzeczy nieruchomej zostaje zniesiona specyalna należytość procentowa a wedle §. 9. należytość od zastrzeżenia sobie czasowych praw na realności przez darczyńcę, wymierzana wedle stosunku tegoż do obdarzonego na podstawie §. 2. l. 5 Ces. Rozporządzenie z 19 marca 1853 L. 53 Dz. U. P.

IV. Wreszcie zasługują na uwagę przepisy §. 6 i 7 projektowanej ustawy łagodzące znacznie należytości przy podziałach spadków, całych majątków i poszczególnych rzeczy.

§. 6. postanawia, że gdy jakaś rzecz należąca do spadku przypadłego kilku dziedzicom, nabytą zostaję przez jednego z nich w całości lub w części większej jak ta, która mu już na podstawie spadku się należy to przy wymiarze należytości od odnośnego nabycia nie uważa się go jak dotychczas, za nowe przeniesienie między żyjącymi, i nie wymierza skutkiem tego wyższej należytości.

§. 7. zaś przepisuje, że od umów przez które pojedyncze rzeczy lub cały majątek dzielą się między współwłaścicieli, nie wymierza się żadnej należytości przenośnej, jeżeli tylko każdy z uczestniczących w dziale nie dostał więcej jak właśnie wartość swego udziału w rzeczy czy całym majątku. Jeżeli dostał zaś więcej jak czystą wartość swego udziału, (rozumie się biorąc pod uwagę i ciężary zarazem przyjęte) to wprawdzie co do nadwyżki tej wartości wymierza się należytość przenośną, lecz i w tym nawet wypadku jest pewne złagodzenie. Mianowicie jeżeli uczestniczący w dziale nabywa po nad wartość swego udziału rzeczy, które podlegają różnym wymiarom należytościowym, to zastosowuje się wymiar tej kategoryi rzeczy, który jest najniższym.

To są najważniejsze ulgi należytościowe, jakie wprowadza omawiane przez nas przedłożenie rządowe tak przy przeniosieniach majątku nieruchomego wogóle jak specyalnie posiadłości włościańskich.

Jako odszkodowanie za te ulgi dla Skarbu Państwa znosi projektowana ustawa najpierw opust należytościowy stosowany obecnie na podstawie rozporządzenia ministeryalnedo z 3 maja 1850 L. 181. Dz. U. P. w miarę trwania posiedzenia poprzedzającego i wprowadza nowe przepisy o zabezpieczeniu należytości spadkowych.

Zuiesienie wspomnianego dopiero co opustu należytościowego, który obecnie prócz Austryi ma zastosowanie tylko jeszcze we Włoszech, jest zupełnie uzasadnionem, bo nie ma racyi prawnej zniżać należytość przenośną ustanowiona dla pewnego rodzaju przeniesień dlatego, że przedmiot przeniesiony rzadziej zmienia właściciela.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. W. P.

Z wystawy rolniczej w Dreznie.

List I.

Jechało się do Drezna ze spotęgowaną ciekawością. Każda bowiem wystawa wędrowna Niem. Tow. Roln. cieszyła się dotychczas powszechnem uznaniem, a tu w Dreźnie do popisu stawały przecież obie Saksonie, (królestwo i prowincya) — mające sławę najwyżej rozwiniętego rolnictwa w Niemczech i wogóle na stałym lądzie Europy.

I rzeczywiście, ta dwunasta od założenia n. Tow. roln. (1885) wystawa pomimo odłożenia terminu o dni 14, z powodu wyborów do parlamentu niemieckiego, stanęła godnie obok poprzednich. Już samo obesłanie mogło zaimponować: przeszło 2200 zwierząt gospodarskich, 1880 numerów produktów i środków pomocniczych rolniczych oraz blisko 3700 maszyn i narzędzi, nie licząc jeszcze około 1000 numerów wystawy drobiu, ryb, pszczół etc.

Podejmując niniejszem próbę przedstawienia czytelnikom „Rolnika“ krótkiego obrazu wystawy, zaznaczam. iż zostawiając na uboczu zupełność i ścisłość sprawozdawczą, starać się będę zaznajomić ich z tem, co moją uwagę na się zwróciło, (rzecz co prawda grubo podmiotowa — lecz chyba nieunikniona) a co dla naszych stosunków, pośrednio, czy bezpośrednio, przydać się może. Wobec trudności tego zadania na życzliwą pobłażliwość liczyć jestem zmuszony.

Na wystawie zwracały uwagę oczywiście najpierw konie, których było stosunkowo najmniej, bo 247. Mimo to dawała ta ilość dość dokładny obraz teraźniejszych usiłowań niemieckich w tej dziedzinie produkcyi. Po połowie składał on się z koni ciepło i zimno-krwistych. Grupa koni wyjazdowych (niem. szlachetnego chowu jak ją nazwano) liczyła 120 sztuk przeważnie cięższych karosyerów, między któremi piękną harmonią kształtów odznaczał się żuławski zawód (Marschschlag) holsztyńskiego związku hodowców. On też pobrał przeważnie nagrody zwłaszcza za ogiery — podczas gdy z pośród klaczy prym utrzymały oldenburgskie. Saksonia wystawiła tutaj przeważnie Oldenburgi (importowane). Grupa koni roboczych liczyła 110 sztuk, z cięższych potężne belgijskie (Wallony) z prow. Nadreńskiej pobrały pierwsze nagrody; dalej nieładne Clydesdale, zwłaszcza ślązkiego towarzystwa ksiąg rodowodowych (dla Clydesdalów), oraz kilka Shire'ów; ze lżejszych konie szlezwickiego związku hodowlanego, i trochę Ardenów. W konkursie stajen, przyczem uważano na wyrównanie i jednolitość, prym odniosły wallony i Clydesdale (z Ranzina na Pomorzu) w konkursie familij po ojcu wygrały Clydesdale z Neuhaus (w prowincyi Saskiej); Król. Saskie wystawiło zaledwie kilka ardenów. Główną nadrodę honorową dla hodowców otrzymał chłop ze Szlezwiku.

Oddział remontów świecił ogromną pustką; może to dla zaznaczenia stanowiska rolników-hodowców, obstają-

Znaczenie roślin zbierających azot, jako zielonego nawozu na lepszych glebach.

Z pomiędzy ciekawych wyników jakie osiągnęło gospodarstwo doświadczalne w Lauchstädt (koło Halli w prow. Saskiej) stojące pod kierownictwem prof. Maerkera, na szczególną uwagę zasługują rezultaty doświadczeń z zielonymi nawozami ogłoszone w Ill. Landw. Ztg. b. r. Nr. 52 które tu w streszczeniu podajemy.

Ziemia użyta pod te doświadczenia jest łagodną średnio próchniczną glinką loesową i zawiera 0·1—0·14% azotu, 0·04—0·10 kwasu fosforowego 0·26—0·32% potasu i 0·41—1·77% wapna; nie jest więc zbyt bogatą. Gleba zawiera do 15% miału (części gliniastych) na około 65% drobnego piasku.

Po sprzęcie żyta zasiano na tem polu rozmaite mięszanki rośli zbierających azot, które w jesieni 1896 przyorano na zielony nawóz, a na wiosnę 1897 zasiano owies „Strubego wydatny szlansztecki." Poletka zasilono (w stosunku na ha) po 100 *kg* saletry i 200 *kg* superfosfatu (16%). Wzejście i rozwój owsa były dobre i równomierne. W maju było dosyć deszczu — lecz od połowy czerwca zaczął owies cierpieć od posuchy. W tych miejscach gdzie rośliny na zielony nawóz zasiane dobrze się udały, tam mimo posuchy owies był bujny; gdzie zaś mięszanki nie nadawały się dobrze do gleby i licho wskutek tego rosły, tam i owies zupełnie wysechł i nie różnił się od okolicznych zasiewów na polach prywatnych. Najgorszy owies był na miejscach, na których stały kopki żyta na których umyslnie nie dosiano roślin zbierających azot. Nie można jednak było jak zamierzano — odrębnie oznaczyć wydajności tych pasów, gdyż sąsiednie motylkowe pozapuszczały tam korzenie i wywarły widoczny wpływ na obok rosnący owies Trzeba więc było z tych wąskich pasów plon doliczyć do obokległych poletek. Oto co zebrano:

Poletko Nr.	Skład mięszanki zbierającej azot	Zebrany azot	Zbiór owsa ziarna	Zbiór owsa słomy
		w *kg* na hektarze		
I.	50 kg. łubinu 100 „ grochu „*Wiktorya*" 50 „ lędźwianu	*47.90*	1974	2663
II.	50 „ łubinu 100 „ grochu „*Wiktorya*" 50 „ wyki	*86.66*	3117	5416
V.	50 „ bobiku 100 „ peluszki 50 „ wyki	*137.71*	3782	5779
VI.	50 „ bobiku 100 „ grochu „*Wiktorya*" 50 „ wyki	*154.14*	4100	6899

Maercker nazywa ten wynik zadziwiającym. Tam gdzie zaorano mięszankę: łubinu, lędźwianu i grochu Wiktorya, która nie szczególnie się udała i która tylko 47·9 *kg* azotu zebrała (na ha) zebrano tylko $19^3/_4$ *q* ziarna i $26^1/_2$ *q* słomy (i plew). Gdzie zaś rośliny na nawóz zielony dobrze się udały tj. po mięszance bobiku końskiego grochu Wiktorya i wyki, na tem poletku zebrano 41 *q* ziarna i 69 *q* z ha, pomimo posuchy, czego Maerker w żaden sposób, jak wyraźnie mówi nie przypuszczał.

Przyczyna leży, oprócz działania azotu zebranego przez mięszanki, przeważnie w działaniu ubocznem zbieraczy azotu, które już przedtem był zauważył Schultz-Lupitz na piaskach a mianowicie w tem, iż silne korzenie roślin motylkowych głęboko się rozrastają i dosięgają wody gromadzącej się w głębszych warstwach podglebia. Tworząca się z ich rozkładu próchnica ssie z głębi wilgoć, zabierając przytem materye azotowe i mineralne. Zasiane następnie płytko korzeniące rośliny, zapuszczają korzenie swoje tam, gdzie najmniejszy opór napotykają —

---

cych przy zimnej krwi wobec zarządu stadnin rządowych forsującego krew ciepłą.

Z koni ujeżdzonych przez hodowców (Gebrauchspferde) grupy po raz pierwszy utworzonej, było 6 niezłych z Insterburga w Prusach Wsch. a 4 z Bradenburgii.

Z Zarządów stadnin rządowych przysłały: Litewski (Pr. Wsch.) półkrwi Trakehny (z ang. folblutami), Saski z Moritzburga importowane Oldenburgi.

Wreszcie było 23 koni wojskowych dobrze ujeżdżonych, przeważnie wschodnio-pruskich, zadziwiająco nikłych (158 - 162 cm) zwłaszcza dla artyleryi; lepsze i cięższe znacznie, były holsztyńskie (dla artyleryi, miara 160—164 cm.).

Wobec znacznego dowozu koni do Niemiec (lata 1895 i 1896 po 103.006 sztuk wartości po 74 mill. mk. *) ma hodowla niemiecka wielkie pole do zdobycia i dąży też do tego usilnie przez związki hodowlane, przeważnie jednak do ciężkich koni zimno-krwistych.

* * *

Oddział bydła rogatego musiano ograniczyć, tak liczne były zgłoszenia. Stanęło tam 1056 sztuk. Dzięki szczęśliwemu położeniu miejsca wystawy na granicy obszarów górskich i nizinnych obesłanie wypadło bardzo dobrze pod względem rozmaitości ras i zawodów.

Z pomiędzy 415 sztuk bydła górskiego mieliśmy 182 simmentalów przysłanych przez stowarzyszanie hodowlane z Górnej Badenii. w prow. Saskiej i Turyngii oraz 78 sztuk bydła krajowego poprawionego simmentalami, z gór kruszcowych z okolic Chemnitz. Piękne rosłe dobrze utrzymane bydło budziło uznanie a liczne pobrane nagrody były dobitnym tego wyrazem. Dość wspomnieć, iż stowarzyszenie z Messkirch (Baden) za 16 sztuk wzięło 15 nagród nie licząc honorowych, zbiorowych itp., stowarzyszenie w Triptis (Turyngia) 25 nagród, związek górno badeński 39 (za 40 sztuk) nadto I. nagr. związkową itd.

Niewiele pinzgauerów ale ładnych dostawiło Król. Saskie jak również i po kilka szwyców i allgauerów. Z dolnej Frankonii przysłano trochę bydła żółtego jednostajnej maści (Limburger, Scheinfelder etc.) hodowanego głównie do roboty a na dobrą wagę i na dobry wzrost.

Ciekawie przedstawiło się jednomaściste bydło czerwone górskie. Związek w Regensburgu przysłał 50 sztuk ciemno czewonego bawarskiego bydła, odznaczającego się małemi wymaganiami,. odpornością nadającego się znakomicie do pociągu, przyczem hodowcy starają się podnieść jeszcze mleczność i zdolność do wypasu, tem bardziej, że delikatne, drobnowłókniste mięso, bardzo jest cenione. Zupełnie podobne były 22 sztuki Voigtlandzkie z zachodniej Saksonii. Wreszcie związek hodowlany w Biedenkopf w Hessyi przysłał 39 Vogelsbergów również czerwonych,

*) Fühlings Landw. Ztg. 13. zeszyt 1898.

a więc w kanaliki pozostałe po zbutwiałych korzeniach zbieraczy azotu. Tam znajdują one wilgoć, pokarm azotowy i mineralny i idąc za nimi przemieniają się niejako z płytko korzeniących na głęboko korzeniące rośliny, mogą zatem korzystać ze zbiorników wody w podglebiu, któreby im bez uprzedniej pracy roślin strączkowych były zupełnie niedostępne. Dlatego po bobiku obok grochu i wyki najlepsze osiągnięto wyniki, bo zamiast 19½ *q* aż 41 *q* ziarna!

Zbieranie azotu przez rośliny strąkowe jest zapewne znakomitym środkiem podwyższenia wydatności roli, ale na lepszych ziemiach można to samo osiągnąć za pomocą odpowiedniego użycia nawozów sztucznych azotowych choć to zwykle więcej kosztuje. Przeciwnie jednak jednak zabezpieczenie plonu, które się osiąga przez uprzystępnienie głębszych zapasów wody zapomocą uprawy głębokorosnących strączkowych, nie da się niczem zastąpić.

Posucha w okresie silnej wegetacyi jest najgorszym wrogiem unicestwiającym wysiłki uprawy i nawożenia. W powyższym jednak wypadku uprzystępnienie wilgoci podglebnej nietylko pokonało tego wroga, lecz i podniosło zbiór nadzwyczajnie. Dlatego to pogłębiające działanie zbieraczy azotu na lepszych glebach i w suchszych latach — co najmniej takie samo znaczenie z czasem osiągnie, jak dostarczanie azotu z powietrza.

Nietylko po życie winno się więc uprawiać na lepszych glebach zbieracze azotu, ale i po jęczmieniu, zwłaszcza po rozpowszechniającym się jęczmieniu „Hanna“, który wcześniej o 8 dni z pola schodzi niż Chevalier. Przedewszystkiem jednak jęczmień ozimy, który w nowszych odmianach i na słód się zdatnym okazuje, nadaje się jako plon poprzedający zbieracze azotu — bo dojrzewa równocześnie z żytem lub nawet wcześniej.

Jaka zaś mięszanka najodpowiedniejsza jest dla lepszych gleb?

Maercker uważa głęboko korzeniący bobik koński, w połączeniu z bujniejszemi strączkowemi za najzdatniejszy do takiego otwarcia podglebia jak i zbierania azotu. Groch Wiktorya który w powyższych mięszankach przeważał, nie odpowiedział godnie położonemu w nim zaufaniu; długo bowiem trzymał się marnie, cierpiał od wielu szkodników a gdy się zaczął bujniej rozwijać było to już za późno. Bobik zaś osiągnął szybko wysokość 1. metra; wyka rozwijała się co prawda zwolna, lecz tworzyła nad ziemią gęsty i silny kobierzec. Dlatego na podstawie dwuletnich spostrzeżeń radzi Maercker stosunek: 100 *kg.* bobiku końskiego, 100 *kg* grochu Wiktorya 100 *kg* szarej wyki na 1 ha. dla gleby gdzie groch z początku słabo się rozwija — gdzie zaś o to obawy niema, tam można zostać przy mięszance: 50 *kg.* bobiku końskiego, 100 *kg* grochu Wiktorya i 50 *kg* wyki ale i tej mięszaniny wysiać po 300 *kg.* na ha. aby uzyskać stan gęsty.

Jako plon następujący po roślinach zbierających azot zalecają się bezsprzecznie ziemniaki i owies, prawdopodobnie także buraki cukrowe. *).

T. K.

*) Do powyższych uwag Maerckera musimy słów parę dodać. Jeżeliby rola roślin na zielony nawóz uprawianych polegała głównie na tem pogłębianiu i otwieraniu podglebia; to wystarczyłoby je zasiewać i nie przeorywać, tylko zbierać np. na paszę. Wszak ich korzenie i takby w ziemi pozostały i wywarłyby taki sam skutek. Rzeczą jednak jest pewną, że tu azot zebrany przez te rośliny jest najważniejszą przyczyną powiększenia się plonów, nie idzie jednak za tem aby i ta druga okoliczność na dobry skutek zielonych nawozów wpływać nie miała. Dlatego rolnicy gospodarujący w okolicach, w których trafia się posucha w okresie najsilniejszej wegetacyi (czerwiec) powinni na ten korzystny wpływ uprawy roślin na zielony nawóz zwrócić uwagę.

Że bobik w opisanem doświadczeniu dał dobre rezultaty nie należy się dziwić wobec tego, iż zasilono parcele doświadczalne dość znaczną dawką saletry (100 kg.) Bobik jakkolwiek azot sam zbiera, to w pierwszym okresie wzrostu potrzebuje gotowego pokarmu azotowego więcej niż inne strączkowe, dla tego na glebach uboższych mniej się na zielony nawóz nadaje.

P. Jerzy Turnau w swej pracy „O nawozach zielonych“ (*w Tyg. roln. i Gaz. roln.*) zaleca mięszankę następującą: 50 *kg.* wyki, 30 *kg* grochu 15 *kg* bobiku i 10 *kg.* hreczki na morg „Taka mięszanka daje wielką masę do przyorania (45 *q* such. subst. na morg) i gromadzi tyle azotu, że za dodatkiem kwasu fosforowego, potasu a względnie i wapna przewyższa ona znacznie wartość obornika w ilości u nas zwykle używanej tj. 30 fur parokonnych na morg“.

O skuteczności zielonych nawozów mieliśmy sposobność w tych dniach naocznie się przekonać w Mikulicach, majątku p. Turnaua, gdzie buraki cukrowe w drugim plonie na zielonym nawozie (z dod. sztucznych) wyraźnie z daleka wyglądają bujniejsze i ciemniej zielone, niż te, które rosną na pasach, gdzie dłużej stały kopy żyta, na których zatem nawożono tylko obornikiem (*Przyp. Redakcyi*).

z białym kosmykiem na ogonie, dających dość dużo tłustego (4.1%) mleka — nadto dobrych do tuczu i do pociągu.

Wszystkie te 3 stowarzyszenia mają na oku połączenie 3 kierunków hodowlanych o ile możności odpowiednio do warunków gospodarskich małych lub średnich posiadaczy w górzystych tam okolicach. Nagody pierwsze dla stowarzyszeń i familii wzięły Vegelsbergi, lecz związkową wielką otrzymały bawary.

Z bydła nizinnego stało 590 sztuk, dostawionych przeważnie przez wielkie towarzystwa ksiąg rodowodowych (Herdbuchgesellschaften).

Najwięcej bo 304 sztuk było oczywiście czarno-srokatego nizinnego, obejmowanego nazwą holendrów, wschodniofryzów (i jewerlandów), a więc 45 bałtyckiego towarzystwa w Gryfii (Pomorze) i 55 pomorskiego w Starogrodzie obsyłającego pierwszy raz wystawę; oba dążą do połączenia dobrej mięsności z mlecznością. Zachodniopruskie tow. hodowl. przywiodło 49, wschodnio pruskie 51 o kierunkach podobnych jak pomorskie; nadto 18 sztuk czarnobiałych postawił związek jewerlandzki dążący do mleczności, drobnych kości oraz pięknej formy przy znacznej wadze. Nadto prywatne obory króla saskiego przysłały ze 30 wsch. fryzów i jewerlandzkich.

(Dokończenie nastąpi)

Tadeusz Kudelka.

Znaczenie barwy ziarna u żyta.

Prof. M. Fischer w Lipsku ogłasza w „Fühlings landw. Ztg.“ interesujące spostrzeżenia co do wpływu barwy ziarna żyta na ustrój całej rośliny zeń pochodzącej, na

związek barwy ze składem chemicznym ziarn, z budową kłosów i źdźbła.

W r. z. pisaliśmy o tem, że zielonkowa barwa ziarn żyta jest dziedziczną i że z ziarn zielonkawych plenniejsze rosną rośliny niż z żółto brunatnych. Potwierdzają to w zupełności spostrzeżenia Fischera. Ziarna koloru zielonawego zawierają więcej ciał białkowatych i mają zawsze cieńszą łupkę niż ziarna żółte lub brunatnawe. Tłumaczy to sam ustrój ziarna. Barwa zielonawa pochodzi bowiem od barwika niebieskiego, który znajduje się w komórkach zewnętrznych tuż pod łupinką. Gdy ta ostatnia jest cienka to barwik niebieskawy przegląda sinym kolorem z pod spodu więcej niż z pod łupki grubej. Są jednak ziarna żółte które wcale albo tylko bardzo mało barwika niebieskiego zawierają. Przy wysiewaniu osobnem ziarn sinawych i żółtych przez szereg lat przekonał się Fischer, że żyto z nich wyrosłe różni całą postacią między sobą. I tak: z ziarn zielonawych wyrastają rośliny znacznie wcześniej kwitnące i dojrzewające, źdźbła któtsze z reguły i silniejsze — kłosy zaś są szerokie o gęsto zbitych odstających kłoskach. Z ziarn żółto brunatnych rośliny rosną wydłużone, wyższe, później dojrzewające a kłosy wiotkie, długie i wąskie. Zielonawa barwa ziarn w życie szeroko kłosistem przeważa zawsze.

Przy tej sposobności stwierdza Fischer także fakt kilka razy już spostrzeżony, że u pszenicy podobna różnica zachodzi między ziarnami białemi mączystemi a ciemnemi szklistemi. Z tych ostatnich wyrastają z zasady rośliny lepiej odżywione plenniejsze i wcześniej dojrzewające. Różnica czasu dojrzewania u ziarn, z jednej i tej samej odmiany pochodzących, wynosiła do 8 dni nawet. Widzimy z tego, jak takie drobne na pozór i mało znaczące cechy mają związek w organizmie rośliny z innemi ważniejszemi, i jak na takie okoliczności przy hodowli umiejętnej roślin zwracać należy uwagę.

K. M.

Sprawy Towarzystwa.

Posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galicyj. z dnia 11 lipca b. r.

Przewodniczył hr. Stanisław Stadnicki.

Obecni pp. Dr. Tadeusz Pilat, Stanisław Brykczyński, br. J. Brunicki, Tadeusz Langie, Mieczysław Onyszkiewicz, Kazimierz Rojowski, Dr. Tad. Skałkowski, Dr Ign. Szyszyłowicz i sekretarz p. F. Skrochowski. — Pp. A. Cielecki i A. Wiesiołowski usprawiedliwili swoją nieobecność.

Dr. Pilat zawiadomił obecnych, że ponieważ już nadchodzą od Rad powiatowych wschodniej części kraju szczegóły co do przeprowadzonych komisyi w sprawie podatków zarobkowego i osobisto-dochodowego — przeto sekcya ekonomiczna na tej podstawie jakoteż na podstawie informacyj ustnych przez panów z powiatu jaworowskiego i liskiego na poprzedniem posiedzeniu udzielonych, opracuje memoryał, który przesłany będzie do władz odnośnych, jakoteż do członków komisyi reklamacyjnej.

P. Onyszkiewicz zdał sprawę z dalszego obrotu w pośredniczącym handlu nawozami sztucznymi podając do wiadomości Komitetu, że już 108 wagonów nawozów dotąd sprowadzonych zostało dla członków Towarzystwa.

P. Langie referował sprawę założenia wylęgarni ryb wspólnym nakładem Komitetu i wydz. krajowego w Oparach do fundacyi skarbkowskiej należących. Po dłuższej i wyczerpującej dyskusyi zapadły następujące uchwały:

a) Komitet wniesie natychmiast podanie do wydz. Wydziału o wysłanie jeszcze przed 20 lipca na miejsce w Oparach inżyniera p. Rozwadowskiego, który zdejmie plan sytuacyjny miejscowości zadzierżawić się mającej i wyrobi plan i kosztorys adaptacyi istniejącego tam budynku jakoteż plan urządzenia w nim wylęgarni.

b) Na podstawie tego planu i kosztorysu ułoży p. referent warunki dzierżawy tej miejscowości z fundacyą Skarbkowską zawrzeć się mającej — przyczem Sekcya rolnicza wraz z Prezydyum sprawę tę tak z fundacyą jak i z Wydziałem kraj. ostatecznie załatwi, by wylęgarnia jeszcze przed zimą tego roku mogła być gotową.

KRONIKA.

Wystawa ziemiopłodów w 1898 r. i chmielu w Wiedniu. Na wystawie jubileuszowej rolniczo lasowej w Praterze będzie urządzoną w czasie od 17 do 26 września br. wystawa tegorocznych ziemiopłodów. Ma ona na celu umożliwienie wzięcia udziału w wystawie jak najliczniejszym producentom ziemiopłodów, którzy w stałej wystawie jubileuszowej nie mogli wziąć udziału.

W szczególności wystawa ta ma jednak służyć do wykazania postępu rolnictwa na polu uprawy roślin, hodowli nowych sort i uszlachetniania roślin uprawnych, w ostatnich 50 latach. Równocześnie ma ona umożliwić zawiązanie stosunków bliższych między konsumentami a producentami.

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej po dzień 15-go sierpnia b. r. do komisyi wystawowej rolniczo-lasowej w Wiedniu („land-und forstwirtschaftliche Ausstellungscommision Wien, Prater.“).

Zwracamy także uwagę naszych producentów na wystawę chmielu, która odbędzie się również w Praterze od 20 do 26 września br. Wystawa ta obejmie chmiel z całej Przedlitawii ugrupowany podług pochodzenia poszczególnemi krajami koronnemi w porządku alfabetycznym. Musimy tu nadmienić, że uważamy za niewłaściwe, iż w programie tym rozdzielono Galicyę na wschodnią i zachodnią i umieszczono je nie obok siebie ale rozdzielone innemi okręgami produkcyjnemi.

Wystawa chmielu obejmuje 2 grupy: 1. okazy chmielu i 2. urządzenia do uprawy suszenia itp. chmielu.

W celu premiowania muszą być nadesłane całe bale, tak jak zwykle idą w handel. Do każdego takiego ładunku należy dodać osobną próbkę w woreczku z szarego płótna 40 cm. wysokim a 25 cm. w średnicy. Te próbki będą służyły do ułożenia wystawy, jednakże premiowane, odbywać się będzie tylko na podstawie całych balów a każdy z wystawców ma nadto wypełnić szczegółowy kwestyonaryusz, który komisya wystawowa przedkłada i który będzie obok odnośnej próbki na wystawie umieszczony. Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej po dzień 15 sierpnia okazy zaś mają być w Wiedniu już 15 września. Opłaty za miejsce zajęte wynoszą za 1 mtr. kwadr. na stole 4 zł. za 1 m. na ścianie 2 zł. Przyczem poniżej 1 m. nie udziela się. Dla wystaw zbiorowych, całych gmin, stowarzyszeń, okręgów itp. udziela komisya wystawowa znacznych opustów od opłaty za miejsce.

Dla wystawy urządzeń i sprzętów chmielarskich, które mogą być umieszczone na otwartem polu wynosi za 1 metr kwadr. 1 zł.

Zgłoszenia jakoteż wszystkie zapytania o informacye bliższe, należy wysyłać pod adresem komitetu dla wystawy chmielu („Fach-Comité für Hopfenbau-Ausstellung“) w Wiedniu I. Herrengasse 13.

Byłoby bardzo pożądanem, by i nasi producenci wzięli udział tak w wystawie chmielu jak i w wystawie ziemio-

płodów, zwłaszcza mogłyby wystąpić nasze gospodarstwa produkujące doborowe ziarno do siewu i nasiona, celem wyrobienia sobie szerszego zbytu na te produkta.

K. M.

Dostawy dla armii. Intendentura 10 korpusu c. k. armii w Przemyślu podaje do wiadomości, iż rozprawa w sprawie dzierżawy dostawy dla armii na r. 1899 owsa, siana, słomy na podściół i sieczki odbędzie się u urzędach ck. magazynów wojskowych w Przemyślu 1 sierpnia, w Jarosławiu 4 sierpnia, w Gródku 4 sierpnia, w Rzeszowie 8 sierpnia w Stryju 1 sierpnia o g. 10 przed południem. Bliższe warunki i ilości potrzebne podane są w obszernych ogłoszeniach w urzędowej Gazecie lwowskiej.

Drobne wiadomości.

Nowy sposób pakowania masła. *Oest. Molkerei Ztg.* podaje z Hamburga wiadomość o nowym sposobie pakowania masła, stosowanym od niedawna w Ameryce. Polega on na tem, że masło uformowane w podłużne cegiełki, obwija się szczelnie staniolem i wkłada następnie do pudełek tekturowych, szczelnie przystających. Paczki takie zanurza się następnie w roztopioną masę woskowatą, przez co osiąga się zupełnie hermetyczne szczelne opakowanie. Masło w ten sposób pakowane, ma się bardzo długo w dobrym stanie trzymać. Posyłki próbne po 5 miesiącach okazywały jeszcze zapach i smak normalny.

Wyrabianie masła w lecie. Wiadomo, jak często trudno w lecie w czasie upałów wyrobić masło należycie. Staje się ono miękie, maziste i nie da się należycie oddzielić od maślanki. Przeciw temu radzi w *„Landbote“* dyrektor mleczarni Du Roi, używać świeżej, studziennej, czystej wody. Maślankę wylewa się z maślnicy ile możności zupełnie, skoro masło się już skrupi (zziarni), a nalewa się natomiast wody zimnej, która powinna być dobrą studzienną i nie mieć woni ani smaku. Mieszadło trzeba przytem poruszać, by woda z masłem się zmięszała. Po pewnym czasie można masło dalej wyrobić, ewentualnie jeszcze raz wodę odmienić. Skutek ma być lepszy, niż przez wrzucanie kawałków lodu Masło doskonale się skupia i wygniata z resztek maślanki. Przedewszystkiem jednak trzeba żądać od dostawców mleka do mleczarni, by w lecie najdokładniej, a nawet dwukrotnie mleko na chłodnikach chłodzili.

Dochody z uprawy owoców. Z Grünberga donoszą do *„D. Landw. Presse“*. W miarę, jak wskutek niekorzystnych różnych warunków zmniejsza się uprawa winorośli na gruntach miejskich — wzrasta za to produkcya owoców innych. Ogólnie w tej miejscowości znajduje się około 5500 morgów magdeburskich (po 25 arów) pod drzewami owocowemi. Na tem rośnie około 8500 jabłoni, 7500 grusz, 50000 śliw i 3500 wiśni i orzechów, prócz licznych także moreli i brzoskwiń.

W ostatnich latach zwracają tam uwagę na produkcyę dobrych owoców stołowych. Ilość zebranych rocznie owoców wynosi mniej więcej do 10000 q owoców ziarnkowych, do 15000 q śliwek węgierek. Zysk czysty do 120000 złr. rocznie. Zużytkowanie owocu odbywa się przez rozsyłkę świeżego owocu, głównie jednak za pomocą suszenia i produkowania powideł, czem zajmuje się kilka firm miejscowych. Głównemi miejscami zbytu na powidła ze śliwek są Berlin, Wrocław, Królewiec i Gdańsk.

Trojaki. Niezwykły, jeżeli w ogóle nie jedyny dotąd wypadek, zdarzył się niedawno w fermie Paddock koło Norwich w Anglii, gdzie krowa rasy irlandzkiej, należąca do p. Williama Harris, w West Smithfield, urodziła naraz 3 cielęta. Krowa ta jest doskonałą dójką. Urodzone trojaki są zupełnie zdrowe i normalnej prawie wielkości, matka też zdrowa zupełnie.

Wypoczywanie pasów do maszyn. Zdejmowanie pasów od maszyn podczas spoczynku w robocie i usuwanie przez to ich napięcia, uchodzi powszechnie za środek oszczędzający je od szybszego zużycia i nie powinno się tego zaniedbywać. Niemiecka *„Techn. Ztg.“* donosi o wypadku, w którym istotnie zauważono naocznie skutek takiego postępowania. Pasy rzemienne od dwu tokarni zupełnie jednako używanych, jednocześnie założone i tego samego gatunku, porównywano ze sobą — zostawiając jeden stale na kole tarczowem, a drugi zdejmując zawsze na noc Okazało się, że ten, co stale był napięty, wymagał 5cio krotnego napinania, podczas gdy drugi zdejmowany na noc tylko raz przytężono w tym czasie. Pierwszy zużył się też znacznie pierwej.

Nowy przyrząd do cechowania zwierząt, bez sprawiania im bólu, skonstruował Bertram w Berlinie. Liczni hodowcy, według *D. Landw. Presse,* oddają mu pochwały. Ten nowy sposób cechowania polega na pewnego rodzaju tatuowaniu. Znak, cyfra czy litera, składa się z drobnych rurek igiełkowatych, śpiczasto zakończonych, przez które przechodzi barwik ze zbiornika. Rurki te przy znaczeniu bydła przyciska się lekko do skóry zwierzęcia.— Wchodzą one na 1—1½ mm. głęboko w skórę, a równocześnie barwik silny, zupełnie nieszkodliwy, wyciska się z rurek w skórę i zostawia ślad trwały, nie dający się niczem zniszczyć. — Aby się te drobne rurki z czasem nie zatykały tłuszczem, brudem itp., w każdej z nich tkwi ruchomo nadzwyczaj cienka igiełka, która służy do tem łatwiejszego przepływu barwika. — Cała operacya znaczenia jest szybką i zupełnie nie bolesną dla bydlęcia, a przyrząd każdemu dostępny, bo tylko około 12 złr. kosztuje.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. W. S. i M. C. w U. Zamieścimy pytania i odpowiedzi w miarę miejsca w najbliższym numerze.

P. M. w B. Polecić możemy książki Obrębowicza *„Budownictwo wiejskie“*, oraz dobre dzieło niemieckie Fryderyka Engla *„Handbuch des landwirtschaftlichen Bauwesens“* z 1225 rycinami cena 12 zł. także tegoż autora: *Viehstall (Bau und Einrichtung)* i *Pferdestall*, cena po 1 zł. 60 ct. na żądanie możemy zamówić.

Ogłoszenie.

Komitet ck. Towarzystwa gospodarskiego gal. urządza w dniach od 8 do 13 sierpnia b. r. włącznie, tj. przez dni 6 pod kierunkiem ks. Antoniego Głodzińskiego, profesora ck. seminaryum nauczycielskiego, **kurs sadowniczo-ogrodniczy w Stanisławowie** w salach szkoły wydziałowej męzkiej im. Mickiewicza. Chcący korzystać z tego kursu mają się zgłosić pisemnie w kancelaryi Oddziału ck. Towarzystwa gospodarskiego w Stanisławowie, względnie u pp. Inspektorów okręgowych dla szkół ludowych powiatów Stanisławowskiego lub powiatów sąsiednich.

Przyjmowani będą nauczyciele szkół ludowych, oraz praktykanci ogrodnictwa umiejący czytać i pisać. Niezamożni słuchacze otrzymają na 6-dniowe utrzymanie tytułem dyet i kosztów podróży zasiłek 10 zł wedle uznania Delegata Komitetu, względnie pp. inspektorów okręgowych.

Dla nauczycieli będą urządzone noclegi w szkole wydziałowej męzkiej.

Program kursu: Wykady odbywać się będą codziennie z rana przez 3 godziny, w poniedziałek dnia 8. sierpnia od 9—12, a w dnie następne aż do soboty dnia 13 włącznie od 8—11, po południu codziennie od godz. 4—6 praktyczne demonstracye i ćwiczenia w ogrodzie.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Wiceprezes *Pilat.* Sekretarz *F. Skrochowski.*

Wiadomości handlowe.

Ziemioplody, masło, jaja.

Lwów, 15 lipca. Pszenica 11——11·50, żyto 9.——9·60, owies 8.——8.25, jęczmień pastewny 6·50—7—, browarny —·——·—, rzepak 1975,11·— groch 7·——7·25. wyka 6·——6·50, bobik 7·——7·25, hreczka

9·——9·50, kukurudza 5·60—5·80, chmiel za 56 kg 50—65, koniczyna ——, tymotka ———· spirytus parit. Tarnopol gotowy 17·——17·50, na termin 14·25— 15·25.

Usposobienie lepsze ceny gotowego żyta i pszenicy wykazuja małą zwyżkę, to samo kukurudza i hreczka.

W spirytusie również w ostatnich dniach zapanowoła tendencya zwżyżkowa.

Czerniowce, 11. lipca. Pszenica 11·10—11·25, żyto 8·1)—8·50, jęczmień browarny —·——, owies 7·——7·50 rzepak gotowy —·——·— koniczyna czerw. ———, kukurudza gotowa 4·95—5·05, na czerwiec, —— —, cinquantino gotowa 4·95—5·05, bób —·—, groch —·— — anyż ———., spirytus za 10.000 l. % bez podatku 17·75—18—.

Bydło i świnie.

Wiedeń, 12 lipca. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 6·226 sztuk świń, między temi 3·678 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie od 54 do 55, za galicyjskie młode świnie od 38—54 ct. za kg. żywej wagi.

Wiedeń, 11. lipca. Z targu na bydło w St. Marx. Na dzisiejszy targ spędzono: wołów galicyskich 919, w tem z Bukowiny 383, węgierskich 2751, niemieckich 182 sztuk; nadto na targu kontumacyjnym było dnia 9. b. m. 190 sztuk. — Razem było 4042 sztuk wołów opasowych i 1877 sztuk bydła innego. Płacono przy bardzo słabem usposobieniu za galicyjskie średnie 30—34 złr., najlepsze —35 złr., za węgierskie średnie 29—33, najlepsze do 36 złr., za 100 kg. żywej wagi.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" Dra Feliksa Woynarowskiego ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Kattnera.